Nie ma nic piękniejszego niż miłość i przyjaźń.

Janusz Korczak

Wielkanoc – to czas zadumy, oczekiwania na cud Zmartwychwstania, czas na zatrzymanie się w tym ciągłym biegu. To czas na wsłuchanie się w siebie, w to, co w naszym przypadku, chce nam powiedzieć Kasia. Mimo że nie wypowiada ani jednego słowa, tyle potrafi przekazać miłości, zaufania i nadziei na lepsze jutro.

Moje pytanie brzmi, czy nadejdzie taki dzień, że Kasia powie to magiczne słowo „wróciłam", czy jest na to szansa? To pytanie zadaję sobie już pięć lat. Każdy próbuje mi odpowiedzieć: lekarze, że jest nadzieja, bo mózg ludzki nie jest zbadany, że medycyna się rozwija. Księża, że trzeba ufać i wierzyć, bliscy i znajomi – będzie dobrze. A ja czekam z minuty na minutę, z godziny na godzinę i wierzę, że jeszcze przyjdzie Wielkanoc, kiedy Kasia sama pomaluje jajka w kolory tęczy.

Pamiętam, gdy Kasia malowała je w kolorach brązu, zieleni, chciała mieć naturalne. Nie wiedziałam, jak zareagować, więc milczałam, a pisanki wyszły cudne, takie „Kasine".

Wielkanoc to czas miłości i kolejny raz cała nasza Szkoła Podstawowa nr 1 w Limanowej z Panią Dyrektor Kazimierą Ziębą, z Gronem Pedagogicznym, Dziećmi, Rodzicami i całym Personelem szkoły udowadnia nam, że warto dla tych chwil żyć, że nie jesteśmy sami, i tu nie chodzi o piękną inicjatywę „Kiermasz słodkości dla Kasi", ale za „KIERMASZ TAK WIELU SERC", które ciągle są z nami.

Podziwiam dzieci, którym się to jeszcze nie znudziło, dlatego staramy się być z Wami w tym dniu, by pokazać i podziękować też w ten sposób, że walczymy razem z Wami, chociaż nie jest to łatwe.

Kasia jest dla nas cudem, ma siłę być z nami, widzę błysk w jej oku, gdy mówię: „Kasiu, jedziemy do szkoły, do twoich koleżanek i kolegów życzących ci powrotu do zdrowia". Podczas tej wizyty w szkole tata Kasi zabrał ją na krótką przejażdżkę po szkolnym korytarzu, pokazał sklepik, stołówkę, kamerę przy drzwiach wejściowych do szkoły. Po powrocie do domu widzieliśmy emocje Kasi, wypieki na twarzy, trudności w zaśnięciu.

Gdyby mogła, zadałaby mi pytanie: "Mamo, dlaczego tak jest, a ja tak kocham szkołę?" Nie znam odpowiedzi. Tak już bywało wcześniej, kiedy wiozłam ją do szkoły, zadawała mi pytania, na które ja, osoba dorosła, nie znałam odpowiedzi. Mówiłam: „Kasiu, odpowiem ci , jak wrócę po ciebie" , bo tak naprawdę szukałam odpowiedzi w Internecie.

Kochani, Wielkanoc w naszym życiu daje nam nadzieję na lepsze jutro, pojutrze, na wieczność. To czas budzącej się przyrody. Wspominam, że pierwszą oznaką był podbiał, który zakwitał przy drodze prowadzącej do szkoły. Potem przebiśniegi, zawilce, pierwiosnki,

fiołki i kaczeńce. Te kwiaty przynosiła mi Kasia, stały wszędzie, na stole, na oknie, w pokoju, w kuchni. Wpadała do domu z głośnym wołaniem: „Mamusiu, już są, przyniosę dla ciebie!”

Nie ma rzeczy, której bym nie oddała, by usłyszeć te słowa, kwiaty też już są, tylko czekają na Kasię.

Dlatego cieszmy się z tego, co mamy, z tych polnych kwiatów. Zatrzymajmy się z naszymi dziećmi, zobaczmy je, zanim wsiądziemy do samochodu. Posłuchajmy, jak ptaki śpiewają, zatrzymajmy się, by zobaczyć, jak wszystko się zmienia wokół nas. Popatrzmy w niebo, na wiosenne chmury. Nie sięgajmy od razu po telefon, ledwie otworzywszy oczy o poranku, by zobaczyć kolejne wiadomości czy znaleźć nowy przepis na ciasto. Upieczemy je. Nie mówmy dzieciom: poczekaj, za chwilę, później, bo tego później może nie być!

Życzymy wszystkim Wam pięknych Świąt Wielkanocnych z chwila zadumy, wyciszenia, byśmy życzyli sobie przy stole uśmiechu, czasu na przytulenie, by powiedzieć i usłyszeć słowa „kocham cię”.

Dziękujemy za wszystko

anonimowym Darczyńcom, Nauczycielom, Dzieciom, Uczniom i Rodzicom naszej Szkoły,

Cukierni Tęgoborze, Cukierni Nika, Sadom Wincenta, Piekarni Hanpol, Firmie M-Ogrody, Kwiaciarni Aleja Róż, Firmie Marina-Spices, Pracowni Wypieków Paweł Opoka, Restauracji Jasicówka pod Łysą Górą, Limanova Hotel, Cukierni „Ptyś” Gruca Piotr.

Mama i Tata Kasi